

Rekopisy i listy w sprawach faktycznych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITIEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje się w języku polskim. Ogłoszenia przyjmują się w Administracji „Kurjera Litewskiego”, prospekt 6-to Jerski Nr. 28.

WARUNKI PRENUMERATY:				
	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8.—	4.—	2.—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10.—	5.—	2.50	—84
ZAGRANICĄ	16.—	8.—	4.—	—150

Zmiana adresu 20 kop. Numer polidycyjny 5 kop. Za odesłanie do domu 10 kop. miesięcznie. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca. Listów nieprzekazywanych lub niedostarczonych opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rekopisy — nie zastrzeżonych do swetu — nie przechowuje. Rekopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

WYDAWNICTWA ROK XI.
Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 6-to Jerski № 28.
Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 98.
Telefon № 129, telefon drukarni № 685.
Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedzielę od 12—1 p. p.
Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petiowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petiowy lub jego miejsce 50 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pożycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rub. Reklamy za wiersz petiowy lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., na tekście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawinięcia do 10 wierszy — 5 rub. Ogłoszenia z wyjątkiem za wiersz petiowy lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wiersz 4 kop. najmniejsze 40 kop. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca oprócz opł. poczt.

Przypominamy Szanow. Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na II-gie półrocze

Wszystkim, którzy uczestniczyli w pogrzebie
S. P.
OKTAWIANA KLASSA
serdecznie „Bóg zapłać” składa Rodzina.

TEATR POLSKI, w ogrodzie Bernardyńskim.
Dziś, we wtorek, 23 czerwca (6 lipca) 1915 r.
PIERWSZY WYSTĘP:
P. B. ROMANISZYNA i P. K. SZERSZYŃSKIEGO, artystów Teatrów Warszawskich Rządowych.
Część I-sza: „Wróg Muzyki”
Operetka w 1 akcie B. Genée.
Część II-ga: „Symbolista” czyli „Dekadent i Wiosna”
prolog sceniczny w 1 akcie Kozłowskiego.
Część III-cia: „Figiel Księżycy”
operetka w 1 akcie Tatarkiewicza i Julicza.
Początek o g. 8-iej wieczorem. Koniec punktualnie o g. 11-iej.
Kasa Teatralna otwarta od g. 11 do 2 i od 5-iej po poł. W Niedzielę i święta przez cały dzień.

Teatr Polski „KOMEDJA” w gmachu po-cyrkowym.
We wtorek, 23 czerwca,
Po raz 3-ci:
„TEŚĆ”
Komedia w 3 aktach Abrahamowicza i Ruszkowskiego.
Zapowiedź: w czwartek „Komendant Thurm”.
Potrzebne mieszkanie od 29 września
6--7 POKOI
najwyżej 2-gie piętro — na Prospekcie 6-to Jerskim, lub w pobliżu.
Oferty z ceną uprasza się składać w Administracji „Kurjera Litewskiego”, dla „X. Y.”.

Majątek kupię
na Litwie lub Białej Rusi: nie dalej 25 wiorst od kolei, o dobrej glebie, z dobrą: cadybą, lasem i łakami; jeziorom lub rzeką. Deplacę gotówką do banku około pięćdziesiąt tysięcy rub.
Propozycje listownie: Petrograd, Newski 144, Syberyjski Bank Handlowy, L. Szapo 1092

Z nad Newy.

Petrograd, 17 (30) czerwca.
Komisja z rozkazu Najwyższego wyznaczona — wedle urzędowego określenia — do rozpatrzenia przedwstępnej kwestii o trybie wprowadzenia w życie zasad, zapowiedzianych w odezwie Wodza Naczelnej z dnia 1 (14) sierpnia r. 1914, — rozpoczyna swe prace w poniedziałek 22 czerwca (5 lipca).

Przewodniczyć jej będzie prezes Rady ministrów p. Goremjkin a w razie jego nieobecności sekretarz państwowy Kryżanowski, mianowany sekretarzem komisji. Nadmienię, że p. Kryżanowski, którego fizjonomia polityczna dotychczas była wyrażna i ogólnie znana, jest symem dobrze też znanego Warszawię w latach 1880-ych dyrektora gimnazjów I męskiego i I żeńskiego. Stosunki więc miejscowe nie są dla p. K. obce, tak samo, jak i dla p. Goremjkina, który czas dłuższy urzędował w Królestwie. Jak wiadomo, komisja, w liczbie 12 członków, ma się składać w połowie z rosyj, a w połowie z polaków. Nazwiska uczestniczących polaków podane zostały w pismach odrazu dokładnie. Są to: trzej byli posłowie Dumy i Rady Państwa: Dmowski, Grabski i Dobiecki, oraz trzej obecni: Harusewicz, hr. Wielopolski i Szebeko.

Nazwiska rosyjan podawano rozmaite. O ile polegać mogą na informacjach własnych, zaproszeni zostali do komisji: leader nacjonalistów w Dumie Balaszow, były leader prawy tamże Chwostow, z centrum ks. Swiatopiek - Mirski, prawy paździenikowiec adwokat moskiewski Szubinski oraz członkowie Rady.

Państwa z wyborów, Stachowicz i prof. Bagalej.
Z nich wyróżnili się żywiliwością w stosunku do polaków i szerszym zrozumieniem sprawy polskiej przedwzrostkiem Stachowicz, następnie ks. Swiatopiek-Mirski. Ten ostatni wydał niedawno broszurę poświęconą uzdrowieniu stosunków polsko-rosyjskich, a napisaną jeszcze przed wojną.

W stosunku do Królestwa autor nie podlega ze strony naszej żadnemu zarzutowi, ujawnia jednak, nieścisły, słabe orientowanie się w życiu polskim na Litwie i Rusi.

Komisja przedwzrostkiem ustrali te zarządzenia, przystępując, jakie możliwe są do wprowadzenia w życie natychmiast, już podczas wojny. Na planie dalszym stoi zakres reformy w Polsce ogólnej, bo tu wiele jest zależne od przebiegu wypadków przyszłych.

W wymienionym kierunku ma dla nas wagę ustalenie norm zasadniczych, jak zaś mogą się one jeszcze rozszerzyć i pogłębić — dziś ustalić tego niepodobna.

Zupełnie zależne jest od woli rządu, czy te uchwały, eo do których nastąpi porozumienie ogólne, przedstawione będą uprzednio Izobom ustawodawczym, czyli też wprowadzone bez zwłoki i wprost, za pomocą par. 87-go.

W wyniku robót — jak jest oczywiste — nie będą miały znaczenia decydującego głosowania pojedyncze, ale zgoda rządu na uchwały komisji.

Posel Harusewicz złożył ministrowi oświaty memoriał o konieczności otwarcia w Polsce uniwersytetów polskich. Ta sprawa traktowana jest przez rząd żywcem.

Na dobrej też jest drodze portu

szona w memoriale Harusewicza sprawa pozwolenia na wstępowanie do uniwersytetów rosyjskich tym polakom, którzy dotąd kształcili się w szkołach wyższych zagranicą. Izby ustawodawcze, których otwarcie na czas przypuszczalnie nieco dłuższy, rząd zapowiada, nie później, niż w sierpniu, zostaną zwolane prawdopodobnie już w lipcu. Sprawy drażliwsze omawiane będą na posiedzeniach poufnych. Wolno mniemać, że przedstawiciele prasy będą dopuszczani na wszelkie posiedzenia, z wyjątkiem poświęconych informacjom charakteru czysto wojennego.

Ziemianstwo Królestwa Polskiego w przededniu nowych zadań.

Naród polski bez względu na ramy i koncepcje polityczne, jakie mu po wojnie przypadną w udziale, stoi niewątpliwie przed nowymi, potężnymi zadaniami natury ekonomicznej — gospodarczej. Do godnego ich spełnienia przygotowywać się należy choćby wśród huku działań, by we właściwej chwili wywiązać się godnie z odpowiedzialności, jaka spada na nasze pokolenie.

Centralne Tow. Rolnicze, wychodząc z tego założenia ostatnie swoje czerwcowe zebranie odczytowo poświęciło tematowi, najżywiej związanym z naszą pracą gospodarczą po wojnie. Dla czytelników „Kurjera Litewskiego” nie będzie zapewne bez interesu podanie sprawozdania z odczytów, które się staną punktem wyjścia do zbiorowych prac ziemianstwa Królestwa Polskiego po wojnie.

Zebranie wstępnie przemówieniem zajął prezes ks. S. Czetwertyński, który stwierdził na wstępie, że pomimo burzy wojennej pracy nie przerwano. Wzmianka to nadzieje, że zdołamy wyrobić w sobie dostateczną siłę duchową, która jest najlepszym zadatkiem lepszej przyszłości. Wzmocniona praca społeczna w dzisiejszej dobie, płynąca z poczucia konieczności braterskiej pomocy wzajemnej, oparta na fundamencie czynnego, twórczego patriotyzmu, powszechna i wytrwała, niech będzie naszym przygotowaniem się do stojących przed nami wielkich zadań.

Pierwszy referat p. t. „Stan polskiego rolnictwa w dobie powojennej, a program ekonomiczny Lubieckiego” wygłosił p. E. Strasburger. Prelegent poruszył zagadnienie przewrotów gospodarczych pod wpływem kataklizmów dziejowych i porównując przewrót z przed stu lat z obecnym, uwytkił historyczne ich podobieństwo i gospodarcze różnice. Obecny przewrót ekonomiczny niema równego sobie w dziejach. Cios wojny, powszechny niemal, uderzył w spłot interesów międzynarodowych, wywołując przesilenie o rozmiarach nigdy nie doświadczonych. Ołbrzymi rozwój międzynarodowego handlu, rozwój produkcji zależnie od warunków geograficznych, klimatycznych i społecznych, spowodowały właśnie ten charakter przesilenia, rujnujący dotychczasowe równowagę między produkcją a konsumpcją, oraz między różnymi działaniami produkcji. Przechodząc z kolei do omówienia wpływu wojny na nasze rolnictwo, prelegent uwytkił różnicę główną, jaka zachodzi w tym względzie między epoką napoleońską a chwilą obecną. Polska przed stu laty była krajem większej własności, eksportującym produkty rolnictwa do Niemiec, Anglii. Eksport ten miał wielkie znaczenie dla Polski, o czym świadczyły nagły i znaczny spadek cen na produkty rolnictwa po wydaniu przez Napoleona dekretu kontynentalnego, moca którego zamknięte zostały porty dla morskiego handlu Anglii i takż spadek w 1824 r. spowodowany walką celną między Rosją a Prusami, zamykającą również produktom polskiego rolnictwa dostęp do portów bałtyckich.

Dziś Polska, przy braku gęstej ludności rolniczej, jest krajem importującym (choć nie wyłącznie) w grę wchodzi konkurencja Rosji, Ameryki, a nawet Prus (premje wywozowe). Obecne przesilenie jest więc odmienne od tego z przed stu lat, odczuwamy brak produktów, wobec nadmiaru w okresie wojen napoleońskich — jest ono odmienne i ilościowo, rolnictwo przy wysokiej dziś często intensywności ma o wiele więcej do stracenia, a przytem wysoka technika wojenna powoduje o wiele większe zniszczenie bezpośrednie, choć i przed stu laty straty były wielkie po przejęciu całej armii napoleońskiej w kierunku Niemna. W dalszym ciągu referatu prelegent charakteryzuje postać ministra Lubieckiego i jego działalność. Hasłem jego była niezależność kraju przez bogactwo. Nadzieje budował na realnym programie stworzenia szkolnictwa o wysokim poziomie, potężnego przemysłu i handlu, oraz rozwoju rolnictwa. Polska, podług programu Lubieckiego, nie ma być wieclona do Rosji, lecz gospodarcze zjednoczenie z Rosją jest potrzebne, Rosja ma być rynkiem zbytu dla przemysłu Polski. Minister nie był teoretykiem wiedzy ekonomicznej, drogowskazem był mu zdrowy instykt i rozum. Pierwszym dążeniem jego było uzdrowienie finansów krajowych. Położenie po wojnie było groźne, brak zbytu, majątki bardzo poważnie zadłużone. Dla zapewnienia zbytu produktom rolnictwa, Lubiecki wpłynął pomysłnie na politykę celną Rosji i Prus, i otworzył przez to zbytu na Zachód; dla zapewnienia własności ziemskiej dobrego, długoterminowego kredytu, stworzył potężną instytucję — Tow. Kredytowe Ziemskie. W kilka lat, przez racjonalne stosowanie podatków i opłat celnych, doprowadził budżet krajowy do porządku, a następnie do stanu kwitnego. Dewiza jego było — stosować dochody do wydatków — i nie stwarzać programowo nadwyżek, chyba z celem z góry obmyślanym — stworzenia jakiejś nowej instytucji dobra publicznego. Koroną działalności Lubieckiego, przewaranej przez wypadki 1831 r., był Bank polski, obywatelsko - finansowa placówka potężnych zasług dla kraju, wpływająca przez długi szereg lat na jego rozwój gospodarczy we wszystkich kierunkach.

Mówca omawia bardziej szczegółowo zasługi Banku polskiego dla rozwoju przemysłu w Królestwie Polskiem, i, przechodząc w zakończeniu do chwili bieżącej, wyraża nadzieje, że obywatelska działalność na gruncie samopomocy pozwoli po wojnie zażegnać przedko przesilenie gospodarcze, oraz stworzyć i przeprowadzić program odrodzenia ekonomicznego.

Drugi odczyt „O samopomocy w rolnictwie” wygłosił wiceprezes Towarzystwa b. posel p. Wł. Grabski. Samopomoc musi nam dać wiele, trzeba w to wierzyć, — oświadczył na wstępie prelegent. Ale nie wystarczy wierzyć i dążyć, należy poznać drogi samopomocy. I zwrócił się referent ku przeszłości, przypominając dawniejsze usiłowania ziemianstwa na tem polu. Ogół rolników z wojen napoleońskich wyszedł fatalnie. Niewątpliwie ówczesna forma samopomocy, wznowiona przy pomocy prawa, było Tow. Kredytowe Ziemskie. Mysł jednak dalszej samopomocy zbiorowej nie rosowała się w środowisku ziemiańskim i nie wielką się w życie. Jedynie dwie wielkie instytucje — Tow. Kredytowe Ziemskie i Bank Polski, spełniały swoją rolę, dla ekonomicznego rozwoju kraju, rolę. Ówczesny ziemianin nie miał takiego konkurenta do władania ziemią, jakim jest dziś włościanin; po 1832 r. i po 1831 r. nastąpiła jedynie pewna zmiana w składzie osobistym ziemianstwa. To może pomieścić tłumacza brak, do czasu, ściślejszego zespolenia się ziemian na gruncie samopomocy o charakterze ekonomicznym. Założone w 1859 i 1860 r. spółki komandytowe szły luzno, nie zjednoczono ich, włączono z pod egidy ówczesnego Towarzystwa Rolniczego, to też nie przetrzymały one próby 1863 r. a bankructwo osób zaangażowanych w nie, odsunęło na dłuższy czas ideę

zrzeszania się na tym gruncie. Mysł zbiorowa ówczesna kierowała się w stronę działalności naukowej, literackiej (Polwark doświadczałny, Rozczniki gospodarstwa krajowego), natomiast mało działano w kierunku ekonomicznym. Pomimo szczyrb, jakie potężyły dalsze wypadki w większej własności ziemskiej, jest ona dziś potężną siłą ekonomiczną, a ilość obecna właścicieli ziemskich (około 7,000) przewyższa nawet o kilka tysięcy ilość dziedziców z czasów Lubieckiego. Wartość ziem i produktów rolnych wzrosła w znacznie większym stopniu, niż robotnicza stała i dorywcza, niż zadłużenie ziem; naogół warunki dla istnienia większej własności są względnie pomyślne — i ziemianstwo, przejmując się odpowiedzialnością, wobec przyszłości, powinno spełnić wyolbrzymiające się zadania, spowodowane wystąpieniem na widownię nowej warstwy społecznej, potrzebującej wzoru pracy obywatelskiej i rolniczej, garnącej się w swych najlepszych jednostkach do udziału w życiu publicznym. Dwie sukmany na zebraniu Tow. Rolniczego przed 55 laty — to był wielki wypadek, — dziś gotowych słuchających, żadnych wskazówek — jest legion.

Z niewiary po okresie depresji ziemianstwo otrzymało się nie tak dawno. I teraz znowo od działalności najogólniejszej — krzewienia wiedzy i chęci, badań doświadczalnych, potem dopiero zwrócić się do handlu, i tym razem wysiłki w tym kierunku uwięzione zostały zupełnie powołeniem. Dzisiejsze syndykaty rolnicze, zjednoczone w kooperative rolną, nie tylko wytrzymują próbę burzy dziejowej, ale, przystosowując się w działalności do chwili, spełniają doskonałe rolę wobec potrzeb obecnych.

Przechodząc do zadań aktualnych ziemianstwa, prelegent uzasadnia konieczność stworzenia, na podłożu samopomocy nowej instytucji ziemiańskiej, która by ułatwiła położenie po wojnie. Odszkodowanie wojenne, choćby było przyznane, może przysięść i za parę lat, tymczasem dochód wielu waresztatów rolnych jest inwecony, samopomoc jest niezbędna. Podtrzymanie zagrożonej własności ziemskiej — oto najpierwsze zadanie tworzącego się Stowarzyszenia samopomocy ziemian.

Nasze instytucje finansowe, do tego powołane, spełnia niewątpliwie swoje zadanie wobec zagrożonego ziemianstwa, ale niezależnie od tego należy zorganizować pomoc doradczą przez zgrupowanie wszystkich tych, co mogą ją dać, z tymi, co jej potrzebują. Wykupienie zniszczonych przez posiadających — to nie to samo, co uratowanie ginących. Należy wytworzyć opinię moralną, która, sięgając do spraw ekonomicznych, nakazywała zasadniczo utrzymanie, drogą pomocy wzajemnej, wszystkich placówek w rękach dotychczasowych posiadaczy. To zadanie spełnione być winno przez stowarzyszenie, zorganizowane na zasadach kooperatywy, tej współczesnej doskonałej formie samopomocy. Potrzeby pomocy wzajemnej i wśród włościan są potężne — i będzie najbliższym zadaniem powołanym do tego organizacje, omówienie najbardziej wskazanych po tem form. Tworzący się Związek ziemian powinien z czasem objąć cały kraj, ugruntować stanowisko ziemianstwa — i umożliwić mu spełnienie nowych odpowiedzialnych zadań. Z wiarą i otuchą przystępujemy do dzieła — zakończył prelegent.

W zakończeniu zebrania prezes ks. Czetwertyński wyraził mniemanie, że chwila obecna powinna pociągnąć cały ogół ziemian do tworzącego się stowarzyszenia.

Wł. Bzowski.

Z PRASY.

Więcej spokoju.
Przeciwko panice, wywołanej w Warszawie przez różnych alarmistów, występuje ostro „Tygodnik Ilustrowany”. Podkreślając, iż — wedle wszelkiego prawdopodobieństwa

stwa Warszawię nie nie grozi — pyta słusznie „Tyg. Ilustr.”
„Gdzież była masza panika, gdy los, przed którym, jak drżymy, spótkali Czesłochow, Sieradz, Piotrków, Włocławek, podszedł aż do Łowicza? Skierowanie i Rawy? A czyż ziemia nasza, posiadana naszych braci, kończą się za Królestwem? Czyż mniej nas ma obchodzić Tarnopolskie, Naddniestrze, Lwów, Przemyśl, Jarosław, Rzeszów, Tarnów, Wieliczka, Warmia, Konińszczyzna?”

„Zali ziemia Obiecana ma być (tych kilka kilometrów kwadratowych, które stanowią Warszawę? Jest ona sercem kraju — zgoda, ale gdy w domu wybuchł pożar, równo drogie jest życie ostatecznego parobka, jak i głowy domu. Sercem kraju jest Warszawa, ale równie nam żal każdej spalonej chałupy, każdego straconego zagana, każdego przedwzrostem skoszonego kłosa, jak i nowych wybrukowanych alei Warszawy.”

„Byliśmy centralą i ośrodkiem życia krajowego za dni pokoju — budaliśmy samą w dachach kataklizmami. I wówczas mieliśmy się do nas zwracać wzrok całego społeczeństwa po radę, podstawę, po sposób przetrzymywania.”

„Niepodległościowiec” o przyszłej Polsce.

„Gazeta Warszawska” z ostatniej niedzieli zamieszcza pod tytułem powyższym następujące informacje:
Głosy już dziś p. Władysław Stundziński wydał — jak donosi nasz korespondent szwajcarski — broszurę p. t. „Racja stanu Włoch i sprawa polska” (Raison d'Etat et la cause polonaise). Z drukarni tej warto przytoczyć następujące ustępy: „Za polską i Prusą Zachodnią zamieszkuje wano przy podziale Polski i wywołano z W. ka. Warszawskiego są krajami o ludności mieszanej. Dwie trzecie ludności w Poznańskim należą do narodowości polskiej, a jedna trzecia do narodowości niemieckiej; w Prusach Zachodnich dwie trzecie należą do narodowości niemieckiej, a jedna trzecia do polskiej. Dwie pozostałe prowincje o ludności mieszanej nie mają charakteru polskiego. Tylko w części Śląski żył polski posiada przewagę, lecz nie ma ani tradycji, ani sfery intelektualnej polskiej. W Prusach Wschodnich, dawnym lennie Polski, ilość ludności polskiej nie przekracza 12 proc.”

Część polską, zamieszkaną przez Prusy, nie może być wobec swego składu narodowościowego i małego obszaru terytorjalnego, brana pod uwagę.

Trzeba przyznać, że p. Wł. Stundziński jest szczery i logiczny. Tylko z takich założeń wychodząc, można się stać zwolennikiem orientacji prusko-austriackiej.

Z pamiętników hr. Beusta.

„Sowremiennyj Mir” zamieszcza ciekawe pamiętniki hr. Beusta, b. ministra spraw zagr. Austro-Węgier, przejawia Bismarka. Część tych pamiętników dotyczy polityki galicyjskiej Austrii w końcu siedmego dziesiątka lat XIX stulecia. Z pamiętników tych widać, że Beust występował za rozszerzeniem praw polaków w Galicji, i że w tej dziedzinie zwalczał antypolskie interwencje ze strony tak Prus, jak Rosji. Między innymi Beust pisze: „Znow wypowiedziałem się za przychylnym stosunkiem względem Galicji. Wychodziłem z następujących założeń: polki odbudowanie Polski jest niemożliwe — pewne ustępstwa narodowościowe dla galicjan nie są niezbędne, gdyż nie można przypuszczać, aby im przyszło do głowy połączenie się z swymi braćmi z pod władzy Niemiec w Poznaniu, lub z pod władzy Rosji; gdyby okoliczności tak złożyły się, że zjawiałyby się możliwości odrodzenia Polski, to rozsądek mówi, że lepiej znaleźć się w obliczu tej możliwości z zadowolonymi poddanymi polakami, niż z niezadowolonymi.”

Dalej stwierdza hr. Beust, iż żadnego ruchu przeciw Rosji lub ku odbudowaniu Polski wówczas w Wiedniu nie protegowano.

Z terenu walki w Królestwie Polskiem.

Poznański komitet niesienia pomocy w Królestwie Polskiem podaje do wiadomości publicznej raport p. Kazimierza Brownsforda, który w pierwszych dniach czerwca n. si. udał się z ramienia komitetu do Mławy i jej okolicy w celu zbadań rozmiarów nędzy i udzielenia niezbędniejszej pomocy.

P. Brownsford wraz z kolegą komitetowym p. Szczanieckim z Na-

Z Rusi.

+ Jeleny. (AP.). Z Kijowa telegrafują, że od 1 (14) bm. do 20 bm. (4 lipca) przewieziono jeniec austriacko-niemieckich — 800 oficerów i 45 253 szeregowców.

Z Królestwa.

× Arogancja Niemców. W tych dniach do Warszawy z Piotrkowa przywieziono spis gazet, które mają być zawieszane po zajęciu Warszawy przez Niemców, oraz długa lista osób już skazanych na śmierć, za ich wrogię stanowisko względem Niemców. Lista jakoby obejmuje nazwiska tylko Polaków, znanych ze swej działalności publicznej. Wiadomość powyższą podajemy za „Birż. Wied.”.

× Matury szkół polskich. Kancelaria okręgu naukowego warszawskiego w tych dniach otrzymać ma z drukarni papierów państwowych blankiety świadectw dojrzałości, jakie otrzymać mają maturzyści szkół polskich, którzy w r. b. zdawali egzaminy wobec delegatów.

Patenty wydawane przez okręg naukowy warszawski dla wychowawców szkół polskich, podległych ministerium oświaty będą miały tekst w języku rosyjskim, nosić będą podpisy: przełożonego szkoły, nauczyciela-egzaminatorów i delegata okręgu, poświadczające przez kupatora okręgu naukowego i dyrektora jego kancelarii.

Patenty szkół handlowych będą natomiast miały tekst rosyjsko-polski i zaopiniowane być mają w podpis dyrektora danej szkoły i delegata ministerium handlu i przemysłu, który był obecny przy egzaminach.

Na razie szkoły polskie wydały maturzystom swoim dawne patenty, które okręg naukowy poświadcza dla władz wojakowych.

× Depucata ziemian u Neuhardta. Ochraniarz Neuhardt przyjął w Warszawie między innymi depucata ziemian, która złożyła memoriał w sprawie szkół, wyrządzonych przez wojnę.

× C. K. O. Wobec wyjazdu p. W. Grabskiego, wice-przewod. C. K. O., na czas dłuższy do Petrogradu, zarząd Centralnego Komitetu Obywatelskiego ukonstytuował się, jak następuje: prezes S. ks. Czetwertyński, członkowie pp.: Chrzaniowski, Wojciechowski, Karpinski, Rutkowski i Leśniowski. W prowadzeniu spraw bieżących C. K. O. zastępowają p. Grabskiego pp.: S. Wojciechowski i Z. Chrzaniowski.

× Zmiany w zarządzie więziennym. Inspektor więziennia gubernji warszawskiej, rz. r. st. von Petz — jak donosi „Warsz. Dziennik” — uwołniony został ze służby, zgodnie z prośbą, wskutek choroby; na jego miejsce mianowano inspektora więzień gub. poltawskiej, r. st. Kozłowa.

× Uczenie zasług. Dnia 18 czerwca (1 lipca) w lokalu Stow. b. wychowawców szkoły realnej odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów na członków honorowych Stowarzyszenia pp. Kazimierzowi Królówi i Witoldowi Wróblewskiemu, b. profesorom szkoły realnej, a obecnie dyrektorom szkół polskich, zasłużonym działaczom na polu pedagogicznym.

× Wiści z Lublina. W wykonaniu rozporządzenia Wodza Naczelnego policja lubelska rozpoczęła ściganie podstępów od stałych i niestałych mieszkańców Lublina, przybyłych na zamieszkanie do tego miasta po 1 (14) lipca 1914 r. i nie mających określonego zajęcia lub pozwolenia na pozostanie na miejscu, iż opuścili Lublin natychmiast pod obawą odpowiedzialności w drodze administracyjnej.

Z Galicji.

× Egzekucje w Tarnowie. Po zajęciu Tarnowa — jak podają „Birż. Wied.” — władze austriackie zajęły się egzekucjami. Pod przewodnictwem podpułk. Józefa Brema zostało skazanych na śmierć 8 osób, w ich liczbie Bolesław Łazarski, profesor seminarjum nauczycielskiego w Tarnowie, który zawińił publiczną chwałą roslan. Po upadku Przemysła Łazarski w towarzystwie oficera rosyjskiego udał się samochodem na nabożeństwo dziękczynne w Tarnowie.

Z Rosji.

× Konwent seniorów Dumy państwowej odbędzie się w sobotę. Postanowiono zebrać się we wtorek, poczem udać się do przesa Rady ministrów z prośbą o przyspieszenie zwolnienia Dumy.

× Przytułek dla rannych. (AP.). W niedzielę w Rydze odbyło się uroczyste poświęcenie pierwszego w gub. liflandzkiej schroniska dla niezdolnych do pracy żołnierzy założonego przez liflandzkie Tow. opieki nad wojskowymi tego rodzaju. Obliczone jest na 100 miejsc. Dwa łóżka: jedno im. Wodza Naczelnego i drugie — Joffre'a nazywają miejscem kolonji francuskiej.

× Rewizja senatorska. Senator Kraszennikow zjeżdża do Moskwy w dn. 23 bm. dla zbadania zaburzeń z dn. 27 — 29 maja.

× Wielka burza z wichrem, piorunami i gradem szalała w nocy po południu w Moskwie. W parkach powyrzynało drzewa z korzeniami, plac Sieny zalany był wodą na 1 i pół arszyna, wiele okien wybitych gradem.

× Wysłany został z miejscowości, pozostających w stanie wojennym, rz. rada stanu Knipper, były naczelnik ruchu kolei północno-zachodniej.

× Poeta Apollon Koriatowski skazany został przez naczelnika m. Petrogradu na miesiąc więzienia za rozpowszechnianie wśród żołnierzy rysunków nieprzyjacieli.

× Ks. Golieny, członk. honorowy Tow. wyszczególnego w Moskwie, wystąpił z Towarzystwa z powodu, że urządza ono loterie w czasie wojny.

× Dłoty skazanych posłów. Skazani posłowie socjalno-demokratyczni Dumy państwowej nie są dotąd przez Dumę pozbawieni swej godności poselskiej, to też dłoty poselskie są im wciąż wyznaczane. Powstała kwestja, co z temi dłotami zrobić. Sekretarz Dumy Dmitrijew wyjaśnia, że skazani z pozbawieniem wszystkich praw nie mają prawa własności i prawa udzielania pełnomocnictw, więc do dłoty mają prawo jedynie prawni spadkobiercy skazanych. Sprawa zatwierdzenia spadkobierców należy do kompetencji sądów. Posłowie lewicowi, uznając słuszność powyższych wywodów prawnych, oświadczają, że za przesłaniem tych dłoty na miejsce pobytu skazanych.

× Uroczystości rosyjsko-czeskie. (AP.). W Moskwie w czasie uroczystego posiedzenia Twa rosyjsko-czeskiego w westibulu audytorjum teologicznego uniwersytetu odsłonięto pamiątkowe popiersie gipsowe Husa z powodu 500-ty rocznicy jego spalenia. W czasie odsłonięcia śpiewano chorały i wygłoszono mowy w jęz. rosyjskim i czeskim. Uroczystości rosyjsko-czeskie poświęcone pamięci Husa mają trwać dwa dni.

× Postanowienie obowiązujące. (AP.). Główny naczelnik Moskwy wydał postanowienie obowiązujące, zabraniające pod karą 3 mies. aresztu lub 3,000 rb. grzywny noszenia osobom, nie posiadającym do tego prawa, mundurów wojskowych, zebrania pod pozorem inwalidów i rozmawiania po niemiecku w miejscach publicznych, sklepach i fabrykach.

× Prezes fabrykantów okręgu moskiewskiego Goujon, podjął się zrealizować do odpowiedzialności za „moralne” wykonanie obywatelskiego zadania.

× Rozszerzenie uzdrowisk. Miastem i ziemstwom udzielono szereg nowych pożyczek na rozszerzenie i urządzenie miejscowości leczniczych. Razem z poprzednimi pożyczkami postanowiono wydać 947,000 rb. z zastrzeżeniem, by właściciele uzdrowisk zobowiązali się przygotować 2,500 miejsc dla wojskowych.

Na szerokim świecie.

Zgon egzarchy. (AP.) W d. 20 bm. (3 lipca) zmarł w Sofji egzarcha bułgarski Socet.

WOJNA.

NA FRONCIE WSCHODNIM.

(AP.) Komunikat sztabu Wodza Naczelnego z d. 21 bm. (4 lipca):

W d. 19 bm. (2 lipca) u wejścia do zatoki Gdańskiej angielska łódź podwodna zatopiła dwoma torpedami statek niemiecki typu „Deutschland”, płynący na czele eskadry.

Jeden z torpedowców naszyci natrafili swym kadłubem na niemiecką łódź podwodną, gdy ta zamierzała podplłynąć ku statkom naszym. Łódź ta na powierzchnię nie ukazała się, torpedowiec nieznacznie jest uszkodzony.

Na terenie szawelskim i na zachód od Niemna akcji bojowej nie było.

W okolicy Jedwabnego trwa w dalszym ciągu uporczywa walka podkopowa.

Około wsi Kucze zajęliśmy nieprzyjacieli podkop ługosowy, gdzie znaleźliśmy 22 pudy dynamitu i wysadzili w powietrze założony przez nas ładunek.

Nad Bzura, około wsi Sucha, odparliśmy nieprzyjaciela, który zamierzał zbliżyć się do naszych szawców.

W kierunku radomskim wojska nasze, przeszedłszy w nocy na 20 bm. (3 lipca) do częściowego następnienia, zajęły szanice kilku batalionów austriackich.

Pomiedzy Wisłą a Bugiem w d. 19 i 20 bm. (2 i 3 lipca) toczyły się walki zacięte.

Następowanie nieprzyjaciela nad rzeką Wyżnicą zostało pomyślnie przez nas powstrzymane.

Głównie usiłowania nieprzyjaciela skoncentrowały się na wschód od miasta Krasnika w kierunku na Bychawę, gdzie ataki jego w nocy na 20 bm. (3 lipca) zostały przez nas odparte, lecz wyniki bitwy jeszcze nie zostały zdecydowane.

Nieprzyjacieli również daży do posunięcia się w kierunku Zamość — Krasnystaw, gdzie najbardziej uporczywe walki wieczorem w d. 19 bm. (2 lipca) i rano 20 bm. (3 lipca) toczyły się w punkcie dopływu rzeki Wolicy do Wieprza, na linii wsi Parzymiechy — Krasne i Strzyżów.

Wiel Parzymiechy została zajęta przez nieprzyjaciela wieczorem, lecz o świcie w d. 20 bm. (3 lipca) znów przeszła w nasze ręce po śmiałym ataku żołnierzy generała Irmannowa.

Zatrzymawszy nacisk nieprzyjaciela na Gnień Lipie, nasze oddziały osłaniające w nocy na 21 bm. (4 lipca) cofnęły się ku Złotej Lipie.

Nad Niemnem bez zmian.

(AP.) Z Petrogradu donoszą pod datą 21 bm. (4 lipca), że jeden z naszych aeroplanów typu „Ilija Muromca” w d. 14 (27) bm. wleciał na rekonesans czterogodzinny w okolicach Samu i wykonawszy swe zadanie rzucił 3 bomby na tabor nieprzyjacielski pod Leżajskiem, następnie rzucił 7 bomb wagi od puda do 5 pudów na stację Przeworsk, nad którą w ciągu 15 minut dokonał 4 okrążeń.

Na stacji tej znajdowało się 5 pociągów wielowagonowych. Na jeden z nich zrzucona została bomba z „Ilija Muromca”, poczem pociąg został objęty przez ogień i na wszystkich strony zaczęły rozpryskiwać się wielkie iskry ogniowe i dymki. Pożar pociągu trwał przez cały czas obserwacji z „Ilija Muromca” i zajął teren kilku wiorst kwadratów.

Podług komunikatów gazet niemieckich nasz statek napowietrzny wysadził w powietrze pociąg z ładunkiem naboju dla artylerji. Nieprzyjacieli pozbawiony został co najmniej 30 tysięcy strzałów i poniósł znaczne straty w ludziach.

Komunikacja kolejowa została zdezorganizowana.

Lotnicy nasi zrobili zdjęcie fotograficzne olbrzymiego pożaru w Przeworsku.

Kierował „Ilija Muromcem” porucznik Waszwo, pomocnikiem jego był porucznik Smirnow, artylerystą sztab-kapitan Smirnow, bombardierem podoficer Szukow.

NADESLANE.

Stanowny Panie Redaktorze!

Co zamysle uczynić dobrego, nie odkładam na potem. Wdzięczność-uczucie piękne i bardzo przyjemne dla obu stron: dla mogącego ją wykazać i dla osobnika, który ją wzbudził. Chcę okazać moją wdzięczność łutiesmu polickiemu demitacji polakowi, który poratował mnie w bardzo krytycznym położeniu. Złamały mi się sztuczne zęby, robione w stołecznym mieście. Zrozpaczona byłam, sądząc, że w Polocku nie będę mogła poradzić na taką biedę. Prolegując zawsze rodaków, udatam się do rodaka i ku memu miłemu zdziwieniu, jestem kompletnie zadowolona. Zrobił prędko i zupełnie dobrze. Widząc, że mu się nie oświadczy powodzi w porównaniu z konkurencją azjatyckiej rasy, której (nota bene) uskuteczniła techniczne roboty, naturalnie pewnie wyszykiwany, postanowiłam przyjąć mu z pomocą i to jest powodem niniejszego mego listu.

Stanowny Redaktor zaleca nam polakom wzajemnie sobie pomagać, więc łaskawie list mój pomieść w Kurjerze, za co Mu przyjaźnie uścisnęłam dłońi żałamam.

Z głębokim szacunkiem
Stefania Kostro.
Polock 14 (27) VI 1915.

45

Bezwarunkowo pod wodzem trafności w rzucaniu bomb żaden aeroplan na świecie nie może dorównać naszym statkom napowietrznym.

Niewątpliwe powodzenie koalicji.

Sytuacja wojenna obecna w przedstawieniu „Russk. Inwalida” jest taka:

„Niemcy, którzy inwazją swą zajęli na froncie zachodnim znaczną przestrzeń Belgji i półn.-zachodniej Francji, okolicznościami późniejszymi i w znacznej części usiłowaniami aliantów zostali odparci wstecz i obecnie tylko nie duża część terytorjum Francji znajduje się pod ich postojem i znosi cierpienia znaczna jeszcze przestrzeń Belgji z Luksemburgiem; natomiast na flanku południowym w Alzacji na ziemi niemieckiej stoją już francuzi. Włochy zajęli nie duży pas ziemi nadgranicznej Austrii, zaś Serbia z Czarnogórzem wyzwoliły się od postojów niemieckich.

Walka z Turcją wszędzie toczy się na jej terytorjach — przy cięśninach, na wybrzeżach morza Czarnego i Śródziemnego i na Zakaukaziu, jak również nad zatoką Perską i w Egipcie.

Na froncie rosyjskim najwięcej się wahały linie zajętych wzajem przez przeciwników — przestrzeni. Czas pewien rosjanie zajmowali znaczną część Prus Wschodnich i obu Galicji i za Wisłą odsunali przeciwnika prawie do granic Śląska i Poznańskiego. Dziś, naodwrot, ze względów strategicznych rosjanie przyjeżdżali na siebie nacisk Niemców, (którzy nareszcie zrozumieli, że głównie niebezpieczeństwo grozi ze strony armji rosyjskiej) i korzystając z rozległych przestrzeni swych terytorjów, wyjątkowej głębokości nawet swego terenu czołowego, pozwolili przeciwnikowi zająć znaczną jego część za Wisłą, w Galicji i na przestrzeni dotykającej Prus Wschodnich.

Tyle co do terytorjów, o których w wywodzie końcowym trzeba powiedzieć, że najmniej niecierpiły terytorja przeciwnika, a zwłaszcza ziemie czyste niemieckie.

Lecz za to nastąpił olbrzymi pogrom żywej siły przeciwnika wskutek metody walki, przyjętej przez koalicję. Austro-Niemcy, a zwłaszcza Niemcy, w przygotowanych swych dużo danych zgromadzili, by mógł długi czas korzystać z inicjatywy uderzeń i napadów, by atakować strategicznie i taktycznie. Wyborna sieć komunikacyjna, bardziej prędką i wyczerpującą mobilizacją ludzi, koni, wozów, amunicji, przemyśle; duże bogactwo zasobów wszelkiego rodzaju, zwłaszcza bojowych, znakomite spięzgowość. Wszystko to zmusiło koalicję do przyjęcia systemu głównie odpierania strategicznego i taktycznego, nadierając na samym teatrze wojny i na polach walk tylko do chwili natrafienia na poważny opór. Ten bardziej oszczędny sposób nie tylko zapewniał, lecz też i powodował mniejsze straty najmniejszej części środków wojennych — walczących, z drugiej zaś strony pociągając za sobą o wiele przedsięwzięcia nie się środków w Niemczech.

Straty ich są olbrzymie, już dosięgły 50 proc. walczących i prawdopodobnie takież ilości amunicji, pomimo potężną pomoc niemieckich fabryk i zakładów.

Zapasy spożywcze również bardzo się zmniejszyły u Niemców i ich operacje rabunkowe, praktykowane na zajmowanych przez nich terytorjach przeciwników, tylko w małym stopniu zastępują ich topniejące obłożenie sity i środki.

Świat niemiecki prowadzi walkę z wielkim skoordynowaniem usiłowań i zgola nie przebiegając w swych środkach, nawet rozmyślnie nie przebiegając, postanowiwszy wojnę doprowadzić do najwyższego stopnia terronu przez stosowanie zakazanych środków.

W rezultacie ostatecznym, wszakże, wszystko to nie zmniejszyło po-

stanowienia koalicji dalszego walczenia i skierowania wojny do jej pierwiej zakreślonego celu defini-tywnego — zupełnego rozbrojenia Niemców oraz zburzenia militarystycznego i państwowego ustroju państw. Zaż oburzenie całego świata neutralnego na niedozwolone działania wojenne tylko krzepią ducha koalicji.

Wogóle należy uznać, że koalicja zdobyła sprzyjającą sytuację i rezultat z plusem w posuwającej się linij falistą walki.

Ważne należy uznać, że koalicja zdobyła sprzyjającą sytuację i rezultat z plusem w posuwającej się linij falistą walki.

Ważne należy uznać.

Ważne należy uznać, że koalicja zdobyła sprzyjającą sytuację i rezultat z plusem w posuwającej się linij falistą walki.

Ważne należy uznać.

Ważne należy uznać, że koalicja zdobyła sprzyjającą sytuację i rezultat z plusem w posuwającej się linij falistą walki.

Ważne należy uznać.

Ważne należy uznać, że koalicja zdobyła sprzyjającą sytuację i rezultat z plusem w posuwającej się linij falistą walki.

Ważne należy uznać.

Ważne należy uznać, że koalicja zdobyła sprzyjającą sytuację i rezultat z plusem w posuwającej się linij falistą walki.

Ważne należy uznać, że koalicja zdobyła sprzyjającą sytuację i rezultat z plusem w posuwającej się linij falistą walki.

Ważne należy uznać.

Ważne należy uznać, że koalicja zdobyła sprzyjającą sytuację i rezultat z plusem w posuwającej się linij falistą walki.

Ważne należy uznać.

Ważne należy uznać, że koalicja zdobyła sprzyjającą sytuację i rezultat z plusem w posuwającej się linij falistą walki.

Ważne należy uznać, że koalicja zdobyła sprzyjającą sytuację i rezultat z plusem w posuwającej się linij falistą walki.

Ważne należy uznać, że koalicja zdobyła sprzyjającą sytuację i rezultat z plusem w posuwającej się linij falistą walki.

Ważne należy uznać, że koalicja zdobyła sprzyjającą sytuację i rezultat z plusem w posuwającej się linij falistą walki.

Ważne należy uznać.

Ważne należy uznać, że koalicja zdobyła sprzyjającą sytuację i rezultat z plusem w posuwającej się linij falistą walki.

Ważne należy uznać, że koalicja zdobyła sprzyjającą sytuację i rezultat z plusem w posuwającej się linij falistą walki.

Ważne należy uznać.

Ważne należy uznać, że koalicja zdobyła sprzyjającą sytuację i rezultat z plusem w posuwającej się linij falistą walki.

Ważne należy uznać, że koalicja zdobyła sprzyjającą sytuację i rezultat z plusem w posuwającej się linij falistą walki.

Ważne należy uznać, że koalicja zdobyła sprzyjającą sytuację i rezultat z plusem w posuwającej się linij falistą walki.

Ważne należy uznać, że koalicja zdobyła sprzyjającą sytuację i rezultat z plusem w posuwającej się linij falistą walki.

Ważne należy uznać, że koalicja zdobyła sprzyjającą sytuację i rezultat z plusem w posuwającej się linij falistą walki.

Ważne należy uznać, że koalicja zdobyła sprzyjającą sytuację i rezultat z plusem w posuwającej się linij falistą walki.

Ważne należy uznać, że koalicja zdobyła sprzyjającą sytuację i rezultat z plusem w posuwającej się linij falistą walki.

Ważne należy uznać, że koalicja zdobyła sprzyjającą sytuację i rezultat z plusem w posuwającej się linij falistą walki.

(AP.) Z Londynu donoszą pod datą 21 bm. (4 lipca). Parowiec belgijski „Bodugn” został zatopiony przez niemiecką łódź podwodną o-kolo wysp Seilly. Załoga ocalona.

Angielski parowiec „Richmond” zatopiony został przez łódź podwodną na wodach kanału La Manche. Załoga ocalona.

Sekretne przesunięcia armji niemieckiej.

Ze Szwajcarii donoszą, że niemieckie władze wojenne zupełnie zamknęły granicę niemiecko-szwajcarską, ażeby skryć przed Szwajcarią swoje roboty. Pociągi nie przychodzą. Nikt z podrózników nie może się dostać do Niemiec przez Szwajcarię. Przypuszczają, że niemiecy w ten sposób chcą ukryć wzmożone transporty wojsk na front zachodni. Również i belgijska granica jest usilnie strzeżona.

Bezowocne rokowania.

Zawsze dobrze poinformowana gazeta szwajcarska „N. Z. Z.” („Nowa gazeta zurychska”) donosi, że narady wiedeńskie kanclerza Rzeszy Bethmanna-Hollwega i von Jagowa z austriacko-węgierskimi sferami rządzącymi nie dały żadnych wyników z powodu kategorycznej odmowy dyplomacji austriackiej uczynienia jakichkolwiek ustępstw terytorjalnych w Transylwanji na rzecz Rumunii. Wahania wiedeńskie, dodaje rzeczona gazeta, mogą mieć wyniki opłakane co najmniej takie jak wahania w rokowaniach z Włochami.

Walka Bethmanna-Hollwega z adm. Tirpitzem.

Prasa niemiecka, z obawy niezwykłego zaostrzenia stosunków z Ameryką z powodu zatopienia „Armenian” na wysięgi stara się uspokoić społeczeństwo amerykańskie. Niemiecka nota z odpowiedzią w tonie wysoce uspokajającym już jest gotowa i gwarantuje możliwe bezpieczeństwo amerykańskim podróżnym. Lecz ta sama prasa jednocześnie żąda, aby amerykański oddział podrózników jedynie na statkach, podlegających kontroli ze strony specjalnej komisji niemiecko-amerykańskiej. Agencja Wolfa solidaryzując się z poglądami adm. Tripitza niezwykle ostro zapowiada, że system zatapiania statków posiadających o kontrabandę bynajmniej nie ulegnie żadnej zmianie, czyli że wojna „podwodna” będzie trwała w całej swej ohydzie.

Przewidują, że na tym granicę może nastąpić kryzys ministerjalny, ile że Bethmann-Hollweg nie podzieli tego systemu walki.

Manifest socjalistów.

„Odezwa do ludu”, wydana przez Centralny Komitet stronnictwa socjalno-demokratycznego w Niemczech stwierdza, że zarówno zarząd stronnictwa, jak i jego przedstawicielstwo parlamentarne walczą zawsze z tendencjami zdobywcami i wyraża żal, że próby nawiązania stosunków z socjalistami innych krajów nie powiodły się głównie skutkiem stanowiska socjalistów francuskich. Żeby wojna nie przewlekła się do ostatecznego wyczerpania wszystkich narodów, powiada odezwa, musi jedno z państw walczących wyciągnąć rękę do zgody. Krok ten powinny zrobić Niemcy, które zostały zaatakowane przez przeważające siły, bronią się dotąd pomyślnie, udaremniając plan wzięcia ich głodem i dowiodły, że są niezwyciężone. Lud niemiecki nie chce zdobywczy terytorjów, pragnie tylko pokoju.

Organ socjalistów został skonfiskowany za ogłoszenie tej odezwy, półurzędowy zaś organ kanclerza „N. D. A. Z.” zamieścił artykuł, wyjaśniający, że rozprawę nad celami wojny zostały zakazane i że odezwa wywoła zagranicą wrażenie, niepożądane i dla większości socjalistów. Zagranicą uważać będą odezwę za dowód dążenia Niemiec do pokoju i w tem przeświadczeniu czerpać będą otuchę dla swych planów. „Sko-ro tylko rozwój wypadków bojowych i ogólna sytuacja polityczna pozwolą na rozpoczęcie pomyślnych rokowań pokojowych, rząd oczywiście obowiązek swój spełni. Tymczasem zaś ludowi niemieckiemu pozostaje tylko jedno hasło — wytrwać!”

Czytamy w „Birż. Wied.”, że w Niemczech już postanowione zostało zorganizowanie skrzydła radykalnego socjal-demokracji niemieckiej, które to skrzydło ma na celu wznowienie walki klasowej.

Grupa ta pod przewodnictwem Liebknechta, widocznie zerwała ostatecznie z dawniejszymi iluzjami, zrozumiaławszy, że walka prowadzona przez Niemcy jest agresywną i kierowana jest jedynie przez imperialistyczne dążenia junkrów, przeto drogi Wilhelma i socjal-demokratów rozchodzą się.

Sądząc z represji, ofiarą których padły gazety „V.” („Naprzód”) i „V. Z.” („Gazeta ludowa”), organy grupy radykalnej, rozdzwiek pomiędzy ta grupa a sferami rządzącymi przybrał już takie rozmiary, których ukryć niepodobna.

Walka rozpoczęła się jawna i ze szpalt gazet przeniesie się pod sklepienie parlamentu, skąd już głośnie echem rozbrzmi po całym kraju.

Ta szczerka w jednolitości niemieckiej dla nas może mieć jedynie znaczenie moralne. W czasie pokoju, przy zupełnej wolności prasy i przy wielkiej solidarności, socjaldemokraci niemieccy nie mogli wywrzeć bardziej skutecznego wpływu na powstrzymanie uzbrojenia i hydra militarny niemieckiego wzrastała oraz rozszerzała się.

Dziś na jakieś wpływy soc.-dem. niemieckich jeszcze mniej liczyć można.

Jednym z motywów głównych protestu Liebknechta są horoskopy i porachunki o charakterze czysto wewnętrznym.

Przywódcy soc.-dem. słusznie przekonywają, że im pomyślniej Wilhelm oraz junkry prowadzą swą imprezę opłakaną, tem niezniośniejszą staje się ich buta i arogancja wobec socjaldemokratów.

Liebknecht i jego towarzysze już wyraźnie widzą perspektywę przyszłości, gdy kroczący w aureoli sławy „kajzer” zdepcie swym butem dawne stroniectwa wolnościowe i osiągnie cel swych najgłębszych marzeń — samowładztwo.

Zniesienie zakazu.

Korespondent „Birz. Wied.” z Kopenhagi donosi, że w dn. 19 bm. (2 lipca) władze wojenne w Berlinie cofnęły zakaz dotyczący soc.-demokratycznej gaz. V. („Naprzód”) i gazeta ta wychodzi, jak poprzednio.

Oburzenie włochów.

(AP.) Z Rzymu donoszą, że załapanie żaglowca włoskiego przez niemiecką łódź podwodną na wodach Birkenheadu (w Anglii) i pozabijanie marynarzy włochów, którzy się chcieli uratować wpław, wywołało we Włoszech wielkie wzburzenie. „Massagero” pisze: „Nie wiemy, jakie kroki poczyni nasz rząd w Berlinie z powodu barbarzyńskiej napaści i wyraźnie czynnej obrazy naszej bandery, lecz wiemy, że całe Włochy przejęte są uczuciem oburzenia i żądają zemsty za zbrodnię”.

Banicia.

(AP.) Z Kopenhagi donoszą, że dyrektor Haas i kierownik Roos, po odsiedzeniu dwu tygodni więzienia za usiłowanie pomocy do ucieczki oficerom niemieckim z Ołbogu, otrzymali rozkaz bezpowrotnego opuszczenia Danii i wyjechali do Szwecji.

Niedoszłe zamiary.

W Paryżu na zarządzającego hotelem „Astoria”, poddanego niemieckiego Geislera, paryskie władze śledcze wykryły korespondencję z niemieckim sztabem generalnym. Z dokumentów tych stwierdzono, że niemiecy zamierzali wkroczyć do Paryża w d. 22 sierpnia (6 września) roku ubiegłego.

W korespondencji Geislera znalazłono program broszury, które miały się odbyć z racji wkroczenia wojsk niemieckich do stolicy Francji.

Ofiarność kolonialna.

(AP.) Z Johannesburga donoszą pod datą 21 bm. (4 lipca), że generał Omuts ogłosił, iż rząd południowoafrykański ofiarował rządowi angielskiemu, iż zorganizuje kontyngens ochotników i może przesłać Anglii oddział artylerji ciężkiej.

Z Turcji.

(AP.) Z Bukaresztu donoszą pod datą 19 bm. (2 lipca), że wśród oficerów tureckich i ludności panują wielkie podrażnienie przeciwko Niemcom.

Zgon pułkownika von Leipziger do tego czasu odkryty jest tajemnicą. Podobno zabity został przez oficera tureckiego.

Brak pocisków.

(AP.) Z Konstantynopola donoszą do Ungeni o ostatecznym braku amunicji w Turcji. Nieznaczne partie kontrabandy, przewiezione przez Bułgarię i Rumunię nie mogą zaspokoić potrzeby wszystkich frontów tureckich, a szczególnie w Dardanelach, gdzie zapas pocisków obleżają zaledwie na dni 15-cie. O ile zupełnie zostanie powstrzymany dowóz pocisków z Austrii, losy Konstantynopola i cieśnin będą rozstrzygnięte.

Drugi syn Asquitha ranny.

Angielski prezes ministrów Asquith po raz drugi osobiście został ugodzony ciosem bolesnym podczas wojny obecnej, bo i drugi syn jego Herbert Asquith, oficer artylerji morskiej, został ranny w twarz odłamkiem szrapnela. Na szczęście rana jest lekka. Ranny utracił znaczną część zębów i ma przeciętą wargę. Jak wiadomo, starszy syn Asquitha również był ranny pod Dardanelami.

Z Persji.

(AP.) Z powodu ciągłego przeciwdziałania pewnej części medżyli, książę Fin Ud Dowle znów poprosił szacha o dymisję gabinetu. Szach wezwał do siebie prezesa medżyli.

Przywódca demokratów Sulejman mirza oświadczył posłom, iż przekazuje jest, że gabinet upadnie. Do demokratów przyłączyli się umiarkowani.

Kandydatem tych wrogich dla Anglii i Rosji stronnictw jest Mustafa Omemlek, popierany skrycie przez Turcję i Niemcy.

ZAMACHY NIEMIECKIE W AMERYCE.

(AP.) Z Waszyngtonu donoszą, że w nocy na 21 bm. (4 lipca) o samej północy na Kapitolu nastąpił wybuch, który znacznie uszkodził część gmachu, w którym znajduje się sala posiedzeń senatu. Przypuszczano, że to był wybuch gazu, ale okazało się, iż to był wybuch bomby.

Z Nowego Jorku donoszą, że sprawca zamachu na życie bankiera Morgana okazał się Niemiec Franz Gold (lub Molt), profesor języka niemieckiego na uniwersytecie Korneliusza. Przestępca strzelił dwa razy i zranił Morgana w okolice prawego biodra. Na razie symptomatów niepokojących niema. Samopoczucie rannego Morgana zupełnie zadowalające. Posel angielski jadł śniadanie u Morgana i był świadkiem zamachu.

Gold zeznał, iż on również jest sprawcą wybuchu na Kapitolu.

Echa wojenne.

W Łodzi w tych dniach tylko na jednej ulicy Piotrkowskiej aresztowano przeszło 500 osób za niezachowanie przepisów obowiązujących o ograniczeniach wolności ruchu na ulicach.

W Zgierzach znów aresztowano grupę osób za usiłowanie wywiezienia z miasta niezachowanej ilości zboża, przyczem zbożo skafiskowano.

W Łodzi jest obecnie 200.000 osób bez pracy i środków do życia. Utrzymanie tej armji głodnych obciąża miasto, które wydatkuje w tym celu tygodniowo 75 tys. rubli, udzielając dorosłym po 40 kop., a dzieciom po 25 kop. dziennie.

W Warszawie „Mysli” donosi, że na Wiśle pod Płockiem stał holowniczy niemiecki „Venet”, uzbrojony w dwie armaty szybkostrzelne, przez pomyłkę strzelał do aeroplanu niemieckiego (typu „Albatros”), powracającego do hangaru za Płockiem. „Albatros”, trafiony pociskiem niemieckim, spadł, przewoźnik i dwaj oficerowie niemieccy ponieśli śmierć na miejscu.

Stadki niemieckie na Wiśle zostały uzbrojone ze względu na ataki aeroplanów rosyjskich.

Korespondent „Gazety Warszawskiej” donosi z Kopenhagi, iż z rozporządzenia władz musza być w Łowiczu pozamykane wszystkie sklepy w niedzielę. Na „placu” (zapewne przechrzczono tak jeden z głównych rynków) odsłonił pomnik z napisem w języku niemieckim, który w tłumaczeniu polskim brzmi: Na namiłkę poległych w okolicy Łowicza bohaterów niemieckich i rosyjskich.

Wszystkie wozy musza mieć tabliczki w języku niemieckim, na których podane są imię, nazwisko i miejsce zamieszkania właściciela.

W mieście grasuje tyfus. Władze z tej przyczyny zakazały sprzedaży wody sodowej. Fabryka wody sodowej zamknięto.

Przez Berno szwajcarskie nadeszły do Warszawy następujące wiadomości: W Łodzi wychodzi niewolno po godz. 10 wiecz.

W okolicach Łodzi ludność pozostaje pod terrorem bandytów. Z bandy oślawionego Kapusty aresztowano kilkunastu ludzi, którzy przetrzymywali w więzieniu. W Zgierzach zabroniono wywozu produktów spożywczych. Milicja w tych dniach aresztowała kilka osób, które chciały wywieźć kilka bochenków chleba do Łodzi. Chleb skafiskowano.

Z zajętych przez nieprzyjaciela miejscowości otrzymano wiadomości, że niemiecy żądali od mieszkańców, aby z pięciu snopów zebranego zboża oddawano im, niemcom, ester i tylko co piąty snop może ludność zatrzymać dla siebie. Żniwa odbywać się mogą jedynie z upoważnienia Niemców.

Ostatnie telegramy.

Otrzymały w nocy na 23 bm. (6 lip.).

NA FRONCIE WSCHODNIM.

PETROGRAD. (AP.) 22 bm. (5 lipca). Urzędowanie. Z esztabu Wodza Naczelnego.

W rejonie Jedwabno dn. 20 bm. (3 lipca) niemiecy bezskutecznie wysadzili 2 łusawy, a następnie do miejsc wybuchu skierowali zażarty ogień.

Następnego dnia nasi minierzy skutecznie zniszczyli niemiecki podkop minowy, co wywołało znowu silny ogień ze strony nieprzyjaciela.

W kierunku lubelskim po upartych walkach 21 bm. (4 lipca) nieprzyjacieli posunął się naprzód na frontie między Krasnikiem i rzeką Wieprzem.

Wszystkie ataki niemieckie między Wieprzem i zachodnim Bugiem, a także na ostatniej rzece między osadą Kryłów i miastem Sokalem dn. 20 bm. (3 lipca) i nocy 21 bm. (4 lipca) zostały odparte. Wzięliśmy tu kilkuset jeńców.

Nad Bugiem powyżej Sokala, nad Złotą Lipą i Dniestrem bez zmian. WOJNA Z TURCJĄ.

PETROGRAD. (AP.) Urzędowanie ze sztabu armji kaukaskiej z dn. 20 bm. (3 lipca).

W rejonie nadmorskim wymiana strzałów. W rejonie Kara-Derbentu na zachód od wsi Albazik, nasz podjazd konny atakował dwa eskadrony, które w panice rzuciły się do ucieczki, podciągając za sobą piechotę. Na reszcie frontu bez zmian.

Saloniki. (AP.) 20 bm. (3 lipca). Z Chiosu donoszą, że operacje angielskiej łodzi podwodnych na morzu Marmora trwają w dalszym ciągu.

Porta postanowiła wydać tych sekretarzy poselstw państw wojujących z Turcją, którzy zostali w Konstantynopolu dla obrony interesów swoich poddanych.

Dn. 17 (30) bm. prefekt Konstantynopola powiadomił sekretarza francuskiego poselstwa, Lady, rosyjskiego — Serafimowa i angielskiego agenta, aby opuścili stolicę w przeciągu 48 godzin.

Serafimow przybył już do Dedeagaczu.

PROTEST.

Petrograd. (AP.) 22 bm. (5 lipca). Urzędowanie. Szwedzki posel w Petrogradzie zakomunikował rządowi, że 19 bm. (2 lip.) w czasie bitwy morskiej u wyspy Gotland, kiedy okręty rosyjskie ścigały niemieckie statki, pocisk przeleciał nad wyspą Ostgarn (Estergarn), należącą do Szwecji i wpadł do wody w odległości około 200 metrów od brzegu.

Z tego powodu posel szwedzki w imieniu swego rządu wyraził protest przeciwko naruszeniu w taki sposób neutralności Szwecji. Równocześnie posel powiadomił rząd Cesarzowski o zastosowaniu przez rząd szwedzki środków w celu rozbrojenia niemieckiego okrętu, który się wyrzucił na brzeg w pobliżu wyspy Gotland i w celu osadzenia jego załogi w Szwecji.

Rząd Cesarzowski przyjął do wiadomości, wyraził szwedzkiemu rządowi szczere wyrażenie z powodu pogłosku, który upadł na szwedzkim terytorium wodnym i wyraził przy tym, że zgodnie z raportem dowódcy floty na morzu Bałtyckim wypadek ten mógł zająć tylko wskutek gęstej mgły na terenie walki, co utrudniało dokładność strzałów.

Równocześnie posel szwedzki otrzymał najbardziej kategoryczne zapewnienia, że Rosja zamierza bezwzględnie szanować neutralność Szwecji i że spadnięcie pocisku na szwedzkim terytorium morskim nie zależało od czyjejkolwiek woli, a było dziełem przypadku.

Świadczy o tem na następujące dane o okolicznościach walki. Wskaźnik między naszymi okrętami wojennymi, składającą się z krążownika typu „Augsburg”, krążownika minowego typu „Albatros” i 3 liniowych torpedowców, rozpoczęła się dn. 19 bm. (2 lipca) o godz. 7 m. 35 rano u wyspy Gotland w odległości 23 mil od brzegu.

Wskutek mgły i pogody pochmurnej w czasie walki widać było bardzo słabo i gęsta mgła skrywała chwilami sylwetki statków nieprzyjacielskich, utrudniając celność strzałów. W pół godziny po rozpoczęciu walki krążownik typu „Augsburg”, korzystając z przewagi swojej co do szybkości, odpłynął na południe, torpedowce niemieckie, aby dopomóc „Albatrosowi”, zastosowały dymową zasłonę, którą przesłonił ostrzelany okręt. Otrzymałszy po-

ważne uszkodzenia „Albatros” około godz. 9 rano zatoczył kilka kół, opuścił flagę i skierował się ku brzegowi. Wówczas statki nasze natychmiast przestały strzelać. W tej chwili mgła panująca na morzu nieco się rozczesała i rozwinęła się także dymowa zasłona, sztucznie wytworzona przez nieprzyjaciela przy pomocy specjalnych przyrządów, poczem można było dokładnie określić miejsce naszych statków, które się znajdowały w 6 milach od latarni morskiej w Esterharn. Bliżej do brzegu nasze okręty nie podpyływały w czasie walki, a jeśli padły koło brzegów pocisk, mogły to być jedynie odbitki pocisków bądź naszej, bądź niemieckiej artylerji.

GLÓWNA WYGRANA.

Petrograd. (AP.) 22 bm. (5 lipca). 100 tys. rubli wygranej podczas ciągnięcia drugiej serii loterii klasycznej padło na билет Nr. 96 serii 8358.

GRUNTA OBCHYCH PODDANYCH.

Miask. (AP.) 22 bm. (5 lipca). Oddział Banku Włościańskiego rozpoczął w całej gubernii badanie i ocenę tych gruntów austriackich i niemieckich poddanych, wychodzących z Austrii i Niemiec, które podlegają likwidacji na podstawie prawa z d. 2 (15) lutego, celem nabycia ich na własność Banku.

ZBURZENIE AERODROMU.

Sztokholm. (AP.) 22 bm. (5 lipca). Gazeta „Telegraph” podaje, iż aerodrom niemiecki w Hitele, na południe od Ostendy, zburzony został przez lotników wojsk sprzymierzonych.

WE FRANCJI.

Paryż. (AP.) 21 bm. (4 lipca). Ag. Havasa komunikuje, iż minister spraw wewnętrznych, odpowiadając na piśmie zapytanie jednego z posłów, oświadczył: Ponieważ francuska opinia publiczna była poruszona tem, iż w Paryżu zaniżają się zdrowi młodzi mężczyźni, nie wypielniacjacy swoich obowiązków w zakresie odbywania powinności wojskowej, uważałem za swój obowiązek przypomnieć, że zostaną im zrobione ułatwienia czy w kierunku powrotu do ojczyzny, czy też wstąpienia w szeregi armji francuskiej. Jednakże rząd nie proponował i nie proponuje wysłać uchylających się od powinności wojskowej młodziaków do koncentracyjnych obozów i nie zamierza stosować jakichkolwiek środków przymusowych. Minister dodał, iż rodziny tych rosnian, którzy odbywać będą powinności wojskową w armji francuskiej, korzystać będą z ulg i zapomóg, jakie przysługują rodzinom francuzów.

NA FRONCIE WŁOSKIM.

Rzym. (AP.) 21 bm. (4 lipca). Komunikat urzędowy. W rejonie tyrolsko-tyndeckim i w Karyntii walka artylerji. Fort Hensel był wczoraj kilkakrotnie ostrzeliwany. Na północnych zboczach Palgrande odparto 19 bm. (1 lipca) nowy atak nieprzyjacielski, poparty ogniem artylerji, wykonany w celu odebrania zdobytych przez nas okopów. Wczoraj nieprzyjacieli wznowili kontrataki przeciwko naszym pozycjom na wzgórzu Carsie. Bez względu na silne poparcie artylerji i karabinów maszynowych kontrataki zostały odparte z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela. Nieprzyjacieli zostawił nam 500 jeńców, 2 armaty polowe, mnóstwo broni, nabołów, przyrząd do rzucania bomb, wiele karabinów maszynowych. Jeńcy zeznają, iż straty nieprzyjacielskie, szczególnie spowodowane działaniem naszej artylerji, są znaczne.

Aeroplan austriacki ukazał się nad Albezoną, ale ostrzelany przez arty-

lerję i ścigany przez francuskie i włoskie aeroplany, uknął w Jaderum wschodnim, rzuciwszy kilka bomb, które wpadły do morza i nie wyrzuciły żadnej szkody.

NARUSZENIE KONWENCJI HASKIEJ.

London. (AP.) 22 bm. (5 lipca). Ministerium spraw zagranicznych oświadczyło, iż listy nadeszłe do Anglii ze stemplem niemieckiej cenzury bezwarunkowo pozwalają stwierdzić, że kiedy, szwedzki statek pocztowy „Björn Torsten” schwytany został przez Niemców, otwarto pocztowe worki i zawartość ich poddano niemieckiej cenzurze. Jest to niewątpliwie złamanie konwencji haskiej.

W ADRIANOPOLU.

Saloniki. (AP.) 21 bm. (4 lipca). Adrianopol nie tylko nie został opuszczony przez Turków, lecz zwiększono jego załogę przez korpus armji. W ubiegłym tygodniu Goltz-pasza oglądał fortifikacje Adrianopola.

Przybył francuski statek „Sidney” ze znacznym ładunkiem wolnomysłnych spóżywczych i aptekarskich dla Serbji. Przybyły także angielskie siostry miłosterdzia w liczbie 15.

Sabickiast.

WOLNOMYSŁNI W SZWECJI.

Norrteffe. (AP.) 22 bm. (5 lipca). Na obrzymim zebraniu wolnomysłnych były minister marynarki Larson w wielkiej mowie politycznej podkreślił, iż najważniejszem obecnie zadaniem Szwecji jest zachowanie pokoju. NatURALNEM celem zewnętrznej polityki szwedzkiej jest całkowita neutralność, wykluczająca wszelką stronniczość i zmierzająca do obrony własnych interesów. Na zakończenie mowa oświadczył, że spokój nie może się opierać na gwałcie, a powinien się opierać na zasadach prawa. Z chwilą zawarcia pokoju winna zamknąć walka narodowa i los narodu powinien się znaleźć w jego ręku. Wolnomyslni winni dążyć wszelkimi siłami, aby stosunek Szwecji do innych krajów był oglądany przez przedstawicieli wolności narodowej.

Z PERSJI.

Teheran. (AP.) 21 bm. (4 lipca). Przyjął dymisję gabinetu Ein-ud-Dowle. Utworzenie nowego gabinetu polecono Mustafiiemmalekowi, który w ciągu ostatnich 2 miesięcy dwa razy stał na czele rządu. Intrygi przeciwko Ein-ud-Dowle uniemożliwiły utrzymanie gabinetu. Do gabinetu prawdopodobnie wejdą: Alassaltane, Jansamussaltane,

Losowanie loterii dobroczynnej.

(Bilety różowe).

1-szy dzień ciągnięcia.

50.000 rb. wygrał: ser. 10.720 nr. 72.
25.000 rb. wygrał: ser. 15132 nr. 91.
10.000 rb. wygrał: ser. 15132 nr. 40.
5.000 rb. wygrał: ser. 5512 nr. 59.
Wygrały po 1.000 rb. ser. 5523 nr. 62, ser. 5722 nr. 65, ser. 5997 nr. 98, ser. 6822 nr. 25, ser. 8351 nr. 25, ser. 17442 nr. 20, 17666 nr. 31.
Wygrały po 500 rb.: ser. 1591 nr. 70, ser. 5661 nr. 54, ser. 6854 nr. 9, ser. 8277 nr. 17, ser. 8790 nr. 15, ser. 13885 nr. 38, ser. 16619 nr. 21, ser. 16999 nr. 20, ser. 19561 nr. 42.

Kurs papierów wartościowych.

Według Informacji Wileńsk. Prywatn. Banku Handlowego.

Liści Zastaw. Wil. Banku Ziemsk. 77—rs.
Akcje 470 „
Pożyczka premjowa 1 emsji 550 „
„ „ II „ 410 „
„ „ III „ 358 „

KINEMATOGRAF BRONISŁAWA Opowiadania rzeczywistości, w 4 akt, w wykonaniu wybitnych artystów szwedzkich: Karola Vilt i ulubienicy publiczności Klary Vilt. Zajmująca treść i artystyczne wykonanie zniewalają patrzeć na ten obraz z zachwyceniem. — Wileńskie tenora, komedia. Początek przedstawienia o godzinie 5-ej. Koniec — o godz. 11-ej w nocy.

TEATR „HELIOS” MAŻ, Małżeństwo z ogłoszenia, komedia — farsa w 2-eh częściach. Teatr otwarty od godz. 5-ej. Koniec punktualnie o g. 11-ej wiecz. Zarządzający teatrem P. L. Podgorecki.

Teatr Familijny R. Sztremera, Wspaniały obraz z serii „Czterech diabłów”, reżyserowany przez znanego reżysera „Nordisk” Alfreda Lind Na arenie okropności, artystyczny dramat z życia cyrkowego w 5 części. Nio baczno na kosztą poświęcenia przy wystawieniu tego obrazu, by zadowolić i dać możność wszystkim oglądać to arcydzieło, dyrektora zostawia takowy tylko na dzień dzisiejszy. Niniejszy obraz przewyższa pod wieloma względami znany w swoim czasie obraz, reży. przez tegoż „Maksym w twarzystwie, kom. Początek o g. 4 i pół pp. Koniec przedstaw. o godz. 11-ej wiecz.

Do sprzedania na wypłatę ratami prawie nowy KOMPLET MŁOCARNIANY. 1) lokomobila naftowa Perkun 10 koni mechan. 2) młocarnia Hoffhera i Schrantza 720 mm., szerokość 28 i pół cali z TARKĄ do konicyny 3) prasa do słomy Hoffhera i Schrantza. Zarząd Wysokodworskiego T-wa Kredytowego: Poczta i miasteczko Wysoki Dwór, gub. Wileńskiej (21 wiorsta od stacji Rudziszek, kolei północno-zachodniej). W Wileńsku informację udziela inspektor drobnego kredytu przy miejscowym Oddziale Banku Państwa.

„Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi” w opracowaniu historyka HENRYKA MOŚCICKIEGO. Wyszedł tom pierwszy, in 8-o, około 500 stronie druku z licznymi ilustracjami, obejmujący okres czasu od 1772 do 1800 roku. Dzieło to, nagrodzone zostało przez kasę im. Mianowskiego. Do nabycia za 5 rb. 50 k. w Administracji Kurjera Litewskiego w Wilnie, prospekt 5-to Jorski 28, oraz w księgarniach.

Przewodnik po Litwie i Białejrusi zawiera wiadomości, dotyczące miast, osad, miasteczek i wsi Litwy i Białejrusi. Cena rb. 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 211, 212, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 228, 229, 230, 231, 232, 233, 234, 235, 236, 237, 238, 239, 240, 241, 242, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 271, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 278, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 285, 286, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 315, 316, 317, 318, 319, 320, 321, 322, 323, 324, 325, 326, 327, 328, 329, 330, 331, 332, 333, 334, 335, 336, 337, 338, 339, 340, 341, 342, 343, 344, 345, 346, 347, 348, 349, 350, 351, 352, 353, 354, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 372, 373, 374, 375, 376, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 383, 384, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 391, 392, 393, 394, 395, 396, 397, 398, 399, 400, 401, 402, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 410, 411, 412, 413, 414, 415, 416, 417, 418, 419, 420, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 428, 429, 430, 431, 432, 433, 434, 435, 436, 437, 438, 439, 440, 441, 442, 443, 444, 445, 446, 447, 448, 449, 450, 451, 452, 453, 454, 455,